Cisza

Słoń

Cisza, cisza, cisza

Niech nastanie cisza, każdy mówi chociaż nikt nie pyta
Cisza, nie znajdziemy wspólnego języka
Cisza, chciałeś wyjść na mędrca, ale wyszedł przypał
Cisza, chce jedynie słyszeć jak oddycham
Cisza, wypierdalaj od mojego życia
Cisza, chętnie bym oszalał i wam głowy powyrywał

Niech nastanie cisza, tak żebym bicie swego serca słyszał
I niech świat zaleje czerń tak gęsta jakby kwas ci oczy wyżarł
Gdy w nocy mijam latarnię to snop światła mruga
Bo niosę tyle złości że się tworzy czarna dziura
Już dość mam kurwa tych fałszywych uśmiechów
Tych nic nieznaczących słów które płyną niczym szczyny w ścieku
Jestem czymś więcej niż pozornie widzisz z wierzchu
Więc się do mnie nie odzywaj i nie marnuj śliny śmieciu
Pływam po morzu stresów i wiem że też tak masz
Przychodzą dni że chcesz jedynie krzyczeć jebać was
Miewam tak często, więc mnie dzisiaj nie wkurwiaj
Chcę być otoczony ciszą jak Tristan da Cunha, kumasz?
Jeżeli nie to weź sobie wygoogluj, każda myśl mi rozrywa mózg jak naboje dum-dum
Więc idź stąd w chuj, już dziś się nie liczy nic
W samolotowym trybie płynę w ciszy przez styks

Niech nastanie cisza, każdy mówi chociaż nikt nie pyta
Cisza, nie znajdziemy wspólnego języka
Cisza, chciałeś wyjść na mędrca, ale wyszedł przypał
Cisza, chce jedynie słyszeć jak oddycham
Cisza, wypierdalaj od mojego życia
Cisza, chętnie bym oszalał i wam głowy powyrywał

Milcz! Zanim wyrwę Ci język, na ziemię, otwórz oczy zamknij pizdę i zdechnij
Milcz, złoty roleks jest zbędny, to milczenie jest złotem dlatego wciąż jest eś biedny
Kiedy ta cisza nas ratuje, kiedy wokół tak wiele bredni, niech wyginą puści ludzie, fałszywe kurwy, marionetki
Nie zabieraj mi energii, jak najszybciej zejdź mi z oczu, mogę popełnić każd y grzech, byle odnaleźć święty spokój

Zamknij ryj, utkaj pizde, chuj ci w morde, ma być cicho
Dziwka obok mnie szykuje na łyżeczce piko
Zajebie to [?]
Po strzale zamilkła myślałem że będzie truposz
Gdybym miał taki ryj jak ty, nieprzydatna suko
To też byłoby mi głupio, przestaniesz pierdolić
I zacznij się pierdolić, bo nie przypalę ciebie
Jak amnezję o którą błaga podwórko
To proste, księżniczki wolą ogrów
Napluje mu na pysk a ona szczeka – co jest gościu?
Ale nie mam polskich znaków, szczęka ściska się po prostu
Podduszam ją poduszką no bo drze tu się za mocno

Niech nastanie cisza, każdy mówi chociaż nikt nie pyta
Cisza, nie znajdziemy wspólnego języka
Cisza, chciałeś wyjść na mędrca, ale wyszedł przypał

Cisza, chce jedynie słyszeć jak oddycham
Cisza, wypierdalaj od mojego życia

Cisza, chętnie bym oszalał i wam głowy powyrywał
Niech nastanie cisza, każdy mówi chociaż nikt nie pyta
Cisza, nie znajdziemy wspólnego języka
Cisza, chciałeś wyjść na mędrca, ale wyszedł przypał
Cisza, chce jedynie słyszeć jak oddycham
Cisza, wypierdalaj od mojego życia
Cisza, chętnie bym oszalał i wam głowy powyrywał

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!